Nr. 104. w Poniedziałek dnia 5. Maja 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Nowy Jork, 19. Kwietnia. — Prezes Stanów Zjednoczonych podpisał akt emancypujący niewolników w Kolumbii. Konfederaci zostali pobici w wąwozie Apache niedaleko Santa Fé w Nowym Meksyku i stracili 400 ludzi w poległych i rannych. Komendant Foote i jenerał Pope otoczyli warownią Pillow nad Missisipi, 70 mil od Memfis położoną — „Merrimac" wciąż stoi pod Jorktown i naprawia szkody poczynione przez pęknięcie wielkiej armaty. Flotylla na Potomaku popłynęła do Rappahannok i obsadziła Tappahannok w hrabstwie Essex, nienatrafiwszy na opór. Prezes konfederacki Jefferson Dawis dowodzi w oblężonym Jorktown. Jenerał Banks zdobył Mount Jackson Aresztowano byłego ministra wojny Cameroua, za bezprawne uwięzienie pana Buttlera we warowni Lafayetta.

Bruksela, 3. Maja. — W korespondencyi paryskiej, zamieszczonej w Independance belge czytamy, że sprawa rzymska będzie wkrótce rozwiązaną w duchu włoskim. Wedle tej korespondencyi rozkazał ojciec śty poczynić przygotowania do odjazdu z Rzymu

Neapol, 3. Maja — Przy oglądaniu floty francuskiej doręczył król Wiktor Emanuel list do cesarza Napoleona, w którym dziękuje cesarzowi za przychylność sobie i Włochom okazaną.

W temże piśmie mowi król między innemi: Od dawna niebyłem tyle wzruszony co dzisiaj. Porządek panujący w prowincyach południowych, ogniste dowody przychylności, które wszędzie odbieram, są zwycięzką odpowiedzią na oszczerstwa nieprzyjaciół Włoch i przekonają Europę, że idea jedności spoczywa na silnej podstawie i głęboko jest zapisaną w sercach wszystkich Włochów.

Londyn, 4. Maja — Dzisiejszy Observer powiada, że były poseł w Neapolu Elliot udał się w nadzwyczajnej misyi do Grecyi. Rozbite położenie Grecyi wymaga obecnoś i pełnomocnika k'óryby bronił tam interesów angielskich. Elliotowi towarzyszą sekretarz legacyi w Konstantynopolu Antrobus i sekretarz legacyi w Hadze Conyngham.

— Z Nowego Jorku donoszą pod d. 21 z.m, że jenerał Beauregard zgromadził 100,000 wojska pod Koryntem. Przejęta depesza Beauregarda mówi: Konfederaci mogą utracić Sawannę i Charleston, ale gdyby ich zwyciężono pod Koryntem, utraciliby dolinę Missisipi, a sprawa ich byłaby straconą

Petersburg, 4. Maja. — Journal de St. Petersbourg donosi, że od wtorku w przyszłym tyuodniu odbywać się będzie codzień przejazd między Petersburgiem a Berlinem koleją.

Warszawa, 4. Maja (w niedzielę). — Dziś za śpiewanie w czasie nabożeństwa 22 wierszy niedozwolonych w kościele świętego Krzyża aresztowano 22 osób przy wychodzeniu z kościoła, a między temi kilka kobiet. Przy tej sposobności przyszło do znacznego starcia z policyą. Patrole podwojono.

Berlin, 4. Maja. — Najj. Pan raczył nadać dotychczasowemu prezesowi komisyi jen. orderowej jenerałporucznikowi hr. Brül, order orła czerwonego 1ej klasy z dębowem liściem, a wynieść do stanu szlacheckiego córki adoptowane, dziedzica Gottloba v. Heydebreka w Warnin, a mianowicie Ludwikę Henryettę, zamężną v. Kamecke, Marią Karolinę i Fryderykę Alinę Heydebreck, pod temże nazwiskiem; zamianować zaś tajn. radzcę budowniczego i referującego radzcę w ministerstwie handlu, przemysłu i robót publicznych Salzenberga, tajnym radzcą budowniczym.

Berlin, 3. Maja. — Wedle Stern Ztg. został hr. Eulenburg rzeczywiście zamianowany ministrem handlu i podobno podjął się tego trudnego stanowiska.

— Hr. Schwerin, jak wiadomo, uważał za rzecz potrzebną wydać rozporządzenie okólne, że podczas wyborów nie powinni się zajmować niemi kandydaci, którzy albo sami się na takich podali lub mają widok być obranymi. Vossa gazeta teraz donosi, że to rozporządzenie uchylonem zostało reskryptem z d. 31. Marca r. b. Panowie landraci, którzy sprawują urząd komisarzy wyborczych i podają się na kandydatów do izby deputowanych, mogą teraz dowiadywać się z ust własnych wyborców, kto za nimi, a kto przeciw nim głosuje.

— Burmistrz w Mühlhausen, który dopuścił się nadużyć w dniu wyborów, powiesił się.

— Komisya wojskowa uznała w zasadzie za rzecz konieczną utworzenie piątych szwadronów w pułkach kawaleryi, lub na moment nie przystąpią do ich tworzenia.

Francya.

Paryż, 2. Maja. — U dworu głównie teraz góruje intryga meksykańska. Z Brestu wysłano w d. 29. Kwietnia świeże wojska do Meksyku, a z tuilerjów wysłano pośrednika do Madrytu, aby dwór i opinią madrycką nastroić przeciw układowi w Soledad. Spodziewają się, że wielu jenerałów meksykańskich przejdzie na stronę sprzymierzeńców i monarchizm będzie zaprowadzony w Meksyku. Jak się tej rachubie powiedzie napoleońskiej, trudno oznaczyć z góry, sądzim przecie że nienajlepiej, a może nawet gorzej, jak sobie w tuileryach pochlebiają. Upór w nierozsądnych a dalekich wyprawach zdaje się przeważać w tuilerach i bodaj będzie w stanie zwycięstwami zaćmić pragnienia Francyi domowe i sąsiedzkie.

— Marszałek Niel, jak zaręczają w tuileriach, udaje się do Rzymu w podwojnem znaczeniu, jako poseł nadzwyczajny i jako naczelny dowódzca armii okupacyjnéj.

— Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów kanału suezkiego, któremu przewodniczył pan Lesseps, budowniczy tego kanału. Tenże wyłożył, że w roku zeszłym wydano na rzeczony kanał 17,127,447 fr., że kanał słodkiej wody biorący początek z Nilu, doszedł do połowy międzymorza, około którego teraz pracuje 26,000 robotników. Kanał morskiej wody dochodzi do owego punktu, służy do przewożenia materyałów. Robota cała ma być ukończona za 15 miesięcy, zwłaszcza że ani Anglicy, ani sultan już się jej nieopierają.

— Udzielają nam z Paryża adres wystosowany przez Izraelitów francuskich do swoich współwyznawców w Królestwie Polskiem z okoliczności wypadków tamtejszych roku zeszłego i bieżącego. Adres spisany jest po francusku i nosi napis: »A Messieurs les Israelites polonais« (do panów Izraelitów polskich), treść jego wszelako wyraźnie pokazuje, że odnosi się do Izraelitów Królestwa Polskiego. Podajemy dokument ten w polskim przekładzie:

»Panowie i kochani współwyznawcy! Z najżywszym niepokojem przyglądaliśmy się walce, jaką wraz z waszymi współziomkami Polakami staczacie za wolność waszej ojczyzny polskiej, której Was od trzech ćwierci wieku pozbawiono. Szczęśliwi od Was, my się cieszymy wolnością wiary naszej i ojczyzna naszza nie jęczy pod obcą przemocą; tem bardziej przeto cenić umiemy wielkość straty waszej; złączeni z Wami węzłami wiary, dzielimy też cierpienia Wasze; nadzieje Wasze są naszemi nadziejami, a dzień wyzwolenia Waszego będzie dniem wesela dla nas równie jak dla Was.

Wraz z świadectwem współczucia naszego, które w tych słowach wyrażamy, przyjmijcie wyraz uwielbienia dla męztwa, któregoście zaraz od początku okazywać nie przestali. Stając pod jedną z Waszymi braćmi Polakami katolickiego wyznania chorągiew, Wyście przypomnieli sobie, że różność wiary nie niweczy jedności uczuć patryotycznych i że Polska, która w czasach swojej potęgi zaliczała Was bez różnicy w poczet synów swoich, musiała ujrzeć Was pomiędzy swymi obrońcami w godzinę próby na nią zesłanej. Cześć Wam, cześć tym, którzy dziś na wygnaniu pokutują za te pamięć serca swojego! Dali oni chwalebny przykład, który na wszystkich krańcach ziemi polskiej pojmą i naśladować będą, a odgłos ich cierpień poruszył wszelką duszę dostępną uczuciom honoru.

Przyjmijcie Panowie i kochani współwyznawcy wyraz naszego serdecznego i niezmiennego przywiązania.« (Tu następują liczne podpisy

na których czele: Isidor, wielki rabin paryski. Pułkownik M. Cerfbeer, prezes konsystorza centralnego. Ad. Franck, wiceprezes konsystorza centralnego, członek instytutu. Leopold Javal, członek tegoż konsystorza, deputowany. A. Israël, członek konsystorza paryskiego. L. Cahen z Antwerpii. Ad. Crémieux, adwokat. Ludwik J. Königswarter, bankier, prezes centralnego Towarzystwa izraelskiego powszechnego. S. Ulmann, wielki rabin konsystorza centr. M. Alcan, itd.) D. P.

Galicya.

Z nad Bugu, 25. Kwietnia. — Jedną z największych a oraz najszkodliwszych wad cesarzy wschodnich bizantyńskich, była chęć tworzenia dworskiej czyli gabinetowej teologii, i narzucania jej pod rygorem poddańczego posłuszeństwa swym ludom. Zdaje się, że te nieszczęsne tradycye przeniósł bizantynizm na północ i jak niegdyś w Carogrodzie, tak dziś w Petersbnrgu, starają się mieć własną swoję teologią.

Takiej to teologii nowy dowód znajdujnmy w ustawie organizującej komisyę wyznań i oświecenia publicznego w Warszawie, w ustawie ogłoszonej świeżo w Dzienniku powszechnym. W porządku bowiem przepisanym dla tej komisyi, obrządek grecko-unicki przedzielony jest od obrządu rzymsko-katolickiego wyznaniem tak zwanem prawosławnem czyli grecko-rosyjskiem, chcąc zastósować teologię cesarza Mikołaja, jakoby unici należeli do schyzmatyckiego wyznania i tylko obrządkiem różnili się od niego, a stanowili różne zupełnie wyznanie od katolickiego.

Podług zasad kościoła katolickiego, wyrażonych słowy Benedykta XIV: Nolumus ut omnes latini sint, sed ut omnes catholici fiant. »Niechcemy aby wszyscy byli łacinnikami, lecz aby wszyscy katolikami zostali;« tenże kościół właśnie dla tego, że jest katolickim czyli powszechnym, wszelkie w narodzie jakim tradycyjnie istniejące obrzędy ojczyste, które nie sprzeciwiają się dogmatom wiary, przestrzegać i zachowywać poleca: i ztąd pochodzi to, że Polska jaśniała katolicką jednością wiary, w trzech odmiennych wyrażaną obrzędach a) w obrzędzie rzymskim, czyli łacińskim, b) w obrzędzie greckim, w słowiańskim języku sprawowanym, c) w obrzędzie ormiańskim. Wszak prócz tego i inne są jeszcze na wschodzie katolickie obrzędy, jak: syryjski, koptyjski, chaldejski, które jedności wiary chrystusowej wcale nie przeszkadzają.

Niepodobna, aby w Petersburgu tego niewiedziano. Ale przewrotność wymaga aby udawano, że się tego nie rozumie. Unia kościoła bowiem grecko-słowiańskiego z rzymskim, czyli jedność wiary, mimo różnicy obrzędów, za nadto jest niedogodną dla schyzmy i polityki rosyjskiej aby raczej niechciano udać głupiego i okazać przed światem, że się tego wcale nie pojmuje.

Jeżeli rządzącym w Petersburgu podoba się nierozumieć unii kościoła grecko-słowiańskiego z rzymsko-łacińskim, nienarzucamy im naszego przekonania. Ale pytamy się tylko, skąd oni mają prawo narzucac nam to, co nas śmeszy nietylko jako niedorzeczne, ale oraz oburza jako arcy przewrotne? Czyli to prawo wynika z cywilizacyi, czyli z tolerancyi, któremi się Rosya przed zachodem chce szczycić? czyli z traktatów i z uroczystych obietnic szanowania i nietykania religii? My więc przynajmniej uroczystą zanosimy przed światem i chrześciaństwem protestacyę, przeciw temu ponowieniu gwałcenia naszych zasad religijnych, narzucaniu nam jakiejś dziwacznej teologii i wciskaniu schyzmy i rozdziału pomiędzy członków tego samego katolickiego kościoła, w którym różność obrządków nie może stanowić odrębności wyznania.

Tę błędną i podstępną teoryę już nieraz i w praktyce, a nawet przy przedstawieniach ceremonialnych usiłowano objawiać. Gdy pewnym razem przedstawiano hierarchię duchowieństwa Królestwa Polskiego wysokiemu dygnitarzowi państwa rosyjskiego w Warszawie, urządzono to w taki sposób, iżby oddzielnie przedstawić duchowieństwo rzymsko katolickie, po nim grecko-rosyjskie, które nawiasowo rzekłszy, w Królestwie jest egzotyczne, a przy niem dopiero hierarchię grecko-unicką jakoby niby unici byli bliźsi schyzmatyków niżeli katolików. Widząc to biskupi łacińskiego obrządku, że ich towarzysz i współwierca sławiańskiego obrządku zostaje jakby przedstawiciel sekty jakiej, od nich oddzielony. czynnie zaprotestowali przeciw temu; gdyż ks. Majerczak administrator dyecezyi kieleckiej, wziął ks. Taraszkiewicza biskupa bełzkiego, administratora dyecezyi chełmskiej obrzędu słowiańskiego za rękę wołając: »Księże biskupie stań z nami, wszak nasz jesteś.«

Ale tego rodzaju sztuczki byłyby jeszcze małej wagi, gdyby w dalszym onychże następstwie nie stawiano z urzędu przeszkody, a nawet wyraźne zakazy. odprawiania nabożeństw słowiańskich w kościołach łacińskich, lub łacińskich w cerkwiach słowiańskich, i nie pracowano usilnie nad tem, aby wszelkie zewnętrzne ślady jedności katolickiej tych dwojga obrządków uniemożebnić i powoli zatrzeć zupełnie. Cz.

Włochy.

Opinion Nationale donosi: Papież zważając na stan niebezpieczny sprawy rzymskiej wskazał kardynała, który ma po nim nastąpić na przypadek śmierci. Wybór jego padł na kardynała de Anglis, byłego arcybiskupa parmezańskiego, znanego z gorliwości swojej ultramontańskiej i dla której był znaglony opuścić swoją dyecezyą. Independance belge pisze: Skoro Wiktor Emanuel stanie w Rzymie, papież uda się z kardynałem Antonellim do Wenecyi, a na ten przypadek zamianował też tymczasowy rząd, który ma się składać z kardynała Rauschera w Wiedniu, arcyb. Wisemanna i trzeciego, którego nazwiska nie podano. Samo się przez się rozumie, że te wiadomości z wielką ostrożnością tylko przyjmować można; wspominamy o niej jako o osobliwości.

— Constitutionnel przestrzega, aby nierobiono przesadzonych wniosków z odwołania jenerała Goyona z Rzymu. Constitutionnel pozostaje przy swem przekonaniu, że przez to nic się nie zmieni w polityce francuskiej, ponieważ nic się też zmienić nie może.

— W dniu 1. Maja przybył z rana o godz. 9tej wicekról Epiptu do Messyny i przyjmowany był odpowiednio do swego stopnia. Powitano go wystrzałami z warowni i floty, a gwardya narodowa utworzyła szpaler. O godz. 4tej wyjechał wicekról w dalszą podróż do Genuy.

Turyn, 2. Maja. — Wczoraj po południu sześciu bandytów uzbrojonych w pistolety i puginały napadli kryjomu na dom naszego najpierwszego bankiera, a skneblowawszy urzędnika zabrali kasy w gotowiznie i papierach 800,000 fr. Policya wpadła na ich trop.

— P. Ratazzi przesłał następujący okólnik do prefektów:

Turyn, 8 Lwietnia 1862.

»Powołany zaufaniem króla do kierowania ministerstwem spraw wewnętrznych, uważam za obowiązek mój podać do wiadomości naczelników prowincyj zamiary nowego gabinetu, tak pod względem politycznym jak administracyjnym.

Dziś góruje nad polityką naszą myśl uzupełnienia jedności narodowej, myśl swobód, które nie przeszkadzając jedności, zapewniają rozwój życia publicznego u wszystkich stronnictw narodu. Dopóki dzieło zjednoczenia nie zostanie spełnione, to jest póki wszystkie członki rodziny włoskiej nie będą połączone i rząd nie będzie zaprowadzonym w naturalnem centrum, nie może być programu politycznego we Włoszech.

Ludzie którzy po sobie następują w obejmowaniu władzy, mogą się tylko różnić w swych opiniach pod względem stopnia wolności, do jakiej kraj w obecnych warunkach zdolnym uważają. Zdrowy rozsądek i mądrość jakiej Włochy dały światu cywilizowanemu tak niezaprzeczone dowody, każą wierzyć nowemu gabinetowi, że niemoże być niebezpieczeństwa w rozpowszechnieniu swobód, jakie statut przyznaje narodowi. Jego program polityczny streszcza się w wolaniu, dającem się słyszeć na wszystkich punktach półwyspu: jednośc i wolność!

Program ten będzie się starał gabinet spełnić. Lecz aby cel ten osiągnąć, potrzebuje on pomocy wszystkich sił narodowych nieczyniąc różnicy pomiędzy ludźmi, którzy walczyli za wyswobodzenie ojczyzny pod chorągwią Wiktora Emanuela, ponieważ wszyscy ci, co walczyli pod chorągwią, zasłużyli się dobrze sprawie narodowej. Wszyscy spełnili powinność swoją i mają prawo być uważanymi za godnych niesienia dalszych ofiar, potrzebnych do niepodległości Włoch i spodziewać się nagród zachowanych dla najlepszych ich synow.

W tym celu polityka rządu przybiera pomiędzy stronictwami charakter polityki pojednawczej, jedynej, za pomocą której można spelnić i utrwalić dzieło zmartwychwstania naszego. Dla tego naczelnicy prowincyi łożyć będą wszelkie usiłowania aby skierować umysły do tego celu, czyniąc wszystko co może sprzyjać zamiarom tej polityki i usuwając wszelkie trudności, któreby jej tamę kłaść mogły.

W tym celu mają być przestrzegane wszelkie swobody konstytucyjne we wszystkich swych objawach, aż do granic po za obrębem których, przekraczałyby warunki porządku publicznego i przestały być sprawiedliwemi. Nie trzeba jednak zapominać, że jeżeli należy zespolić z rządem wszelkiemi sposobami żywe siły kraju, również potrzeba energicznie przytłumiać wszelkie zamachy, jakieby mogły być czynione, aby go zastąpić w dziele, które do niego samego należy, i obowiązuje go do wyłącznej odpowiedzialności, o ile to dotyczy administracyi wewnętrznej jak również stosunków państwa z zagranicą.

Rząd uchybiłby obowiązkowi swemu, gdyby się dał pod tym względem opanować. Ustawy dostatecznie go uzbroiły przeciw podobnym wybrykom. Będzie on uważał za nieprzyjaciela króla i ojczyzny wszystkich tych, którzy się ich dopuszczają. Z drugiej strony podczas gdy prefekci popierać mają rozwój wszelkich swobód, nieprzestaną czuwać nad resztkami fakcyj, nieprzyjaznych jedności narodowej i monarchii konstytucyjnej, nie dla tego aby odmawiać tym, którzy ich część stanowią rękojmi, do jakich mają prawo wszyscy obywatele, lecz aby być w pogotowiu stłumienia energicznie zamachów jakieby wystąpić na jaw mogły przeciw porządkowi rzeczy, polegającemu na powszechnem głosowaniu narodu.

W niektórych prowincyach, bezpieczeństwo osób i własności mącą bandy ludzi przewrotnych lub zbłąkanych, którzy je niepokoją w imie upadłych panujących.

Potrzeba oswobodzić kraj od nich i uspokoić wszędzie pod tym względem umysły. Spodziewać się można że władze polityczne wraz z magistraturami gminnemi i z pomocą milicyi obywatelskiej, będą mogły cel ten osiągnąć.

Rząd silnie jest zdecydowany popierać skutecznie wolność sumienia, niepodległość obrzędów religijnych i jednać poszanowanie tym, którzy je pełnią. Lecz nie zezwoli on nigdy, aby pod pozorem religii, usiłowano na szwank narażać prawa dynastyi. całość i niepodległość państwa. Władza polityczna jest dostatecznie uzbrojona ustawami, aby uczynić bezsilnemi zamachy tego rodzaju. Wielka część, największa część bez wątpienia duchowieństwa naszego żałuje że nie może otwarciej przyłączyć się do ruchu narodowego.

Należy uwzględnić naturę powodów, które mu wzbraniają ulegać popędom przyrodzonym i uczuciom obowiązków obywatelskich.

Kościół nasz co się tyczy części jego zewnętrznej, znajduje się w chwili przesilenia; nie należy mu przeto przypisywać wszelkich skutków położenia na jakie jest narażony. Wolność do której go wzywamy, będzie przyjaźniejszą jego posłannictwu duchownemu, jak owe warunki, których zdaje się żałować i sprzyjać również będzie jego posłannictwu porządku, cywilizacyi i postępu.

Co się tyczy kierunku administracyjnego, nowy gabinet, strzegąc praw jedności politycznej, mniema wskrzeszać we wszystkich krajach życie publiczne i rozwijać swobody gminne i prowincyonalne.

Opinia publiczna przyklasnęła aktowi, którym parlament przyznał królowi prawo nadawania naczelnikom prowincyi niektórych atrybucyi, należących w przeszłości do władzy centralnej. Widziano w tym akcie sposób najpewniejszy osiągnienia w krótkim czasie, pożądanego celu szybszego załatwiania spraw.

Lecz jeżeli pod wszelkiemi względami uczyniono coś chwalebnego, dzieło wtedy dopiero będzie zupełnem, gdy zachowując nienaruszone główne prawa władzy wykonawczej, największa część atrybucyi dotyczących administracyi prowincyi i gmin podzieloną będzie pomiędzy reprezentantów, jakie prawo przyznaje tym wyobrazicielom moralnym.

W ten sposób dojdzie się w duchu najodpowiedniejszym dążnościom liberalnym epoki naszej, do decentralizacyi administracyjnej jakiej żądają, a która nie tylko na tem zawisła, aby postawić, według gminnego wyrażenia, rząd u drzwi rządzonych, lecz raczej na tem, aby ich postawić w stanie rządzenia się przez siebie samych we wszystkiem, w czem mają naturalnie większą kompetencyę moralną i praktyczną i którzy przez wzgląd na interes powszechny niepowinni pozostać podległymi władzy politycznej.

Maksyma ta wyjaśni inicyatywę rządu w reformach naszych ustaw administracyjnych. W tym to duchu winni postępować jego reprezentanci w prowincyach, o ile ustawy na to dozwolą. Organizacya prowincyonalna i gminna istniejąca we wszystkich prawie częściach królestwa ułatwi im to postępowanie. Oparte istotnie na zasadach systemu konstytucyjnego, władze prowincyonalne i gminne, w których władza królewska łączy się węzłem wzajemnej i wiecznej zgody z władzą wyborczą, mogą bez niebezpieczeństwa mieć sobie nadane wszystkie atrybucye, jakie posiadają w państwach najwolniejszych.

Reprezentant rządu, który stoi na czele rzeczonych władz, udziela zarazem i siły akcyi i środków, które czynią prowincye i gminy zdolnemi do swobód, do jakich w odmiennych warunkach, niemogłyby rościć sobie prawa.

Prefekci mają w istocie do dziś dnia w ciągłem poparciu przez deputacye prowincyonalne, żywioł siły moralnej do administrowania prowincyi, jakiego nadaremnieby szukały w poparciu jedynie przez rząd. Mają oni w tych samych deputacyach radę, która zwiększa ich powagę, gdy bronić mają obok władzy centralnej zbiorowe interesa rządzonych i która ułatwia w sposób rozmaity ich dzieło, gdy chodzi o wykonanie ustaw i rozporządzeń rządu w prowincyach.

Tak więc przez rozwój zasad, które znajdują się już w nowych instytucyach, osiągnie się za zapomocą rozszerzenia swobód miejscowych, utrwalenie władzy centralnej. Oprócz atrybucyj wyłącznie jej służących, naczelnicy polityczni prowincyj mają ogólną i główną atrybucyę czuwania nad wszelką służbą publiczną i działania tak, szanując niepodległość i odpowiedzialność urzędników, wyłącznie do tej służby przeznaczonych, aby wszystkie gałęzie administracyi publicznej tłumaczyły w aktach myśl rządową.

Będą oni starać się, aby przez ich podwładnych interesa rządzonych niedoznawały żadnego uszczerbku. Czuwać będą pieczołowicie, aby sprawy do ich wydziału należące, były załatwiane z całym możliwym pośpiechem. Powolność i przewlekanie biór są często główną przyczyną tego, iż się nierozpoczyna lub niedoprowadza do końca najużyteczniejszych przedsięwzięć i że często widzi się niezużytecznione siły moralne i materyalne, które aby rozwinąć mogły skuteczność swą na korzyść każdego kraju, potrzebują pomocy władzy publicznej,

Chcemy aby każdy dostrzegł, że dziś urzędy postanowione są dla służby publicznej, a nie dla korzyści prywatnej lub wygody tych, którzy je piastują, jak to niegdyś widzieć się dawało w niektórych z najpiękniejszych części półwyspu naszego, gdzie urzędy publiczne zdawały się wyraźnie być utworzonę raczej jako środek dręczenia wszelkiemi sposobami obywateli, niż jako posady postanowione w ich interesie. Każdy przy każdej sposobności powinien być przekonanym o zmianie, która pod tym względem zaszła.

Aby osiągnąć te rozmaite cele, rząd najbardziej liczy na doświadczenie na udowodnioną zdolność prefektów i ufa, iż pojmując odpowiedzialność, jaka na nich spoczywa, przyczynią się do wzmocnienia, idąc wytkniętą drogą, warunków potrzebnych do utrzymania porządku i wolności w całem królestwie.

Na tej drodze prefekci i urzędnicy niepodlegli nieprzestaną zasługiwać się królowi i ojczyźnie. A podpisany za największą poczyta sobie radość, jeżeli zdoła oddać im świadectwo użytecznego poparcia w wykonaniu ich mandatu. (podp.) Ratazzi.

Turcya.

Raguza, 27 Kwietnia. — W Trebinie wybuchł tyfus pomiędzy wojskiem tureckiem i sprząta mnóstwo ofiar. Baszibozukowie w Albanii opuścili Husseina baszę. Wukałowich skupia swoich w Stolcu, po ostrzelaniu Zabliaku. Pod Zubzi stoczono krwawą bitwę. Czarnogórcy zajęli Ljeskopole. (Liszkipole.)

Wiadomości z Carogrodu nadeszłe 18 t. m. do Tryestu sięgają do 12. t. m. Journal de Constantinople donosi, iż sułtan udzielił wicekrólowi egipskiemu pozwolenie na podróż do Europy. Dodać tu winniśmy, iż wicekról udaje się do Wiednia, Paryża i Londynu, gdzie ma zwiedzić wystawę powszechną, lecz naprzód ma być w Neapolu podczas pobytu tam króla włoskiego, na początku przyszłegc miesiąca. Dalej ten półurzędowy dziennik donosi, iż traktat między Turcyą i Rosyą został zatwierdzony. Porta wszelkie rozporządzalne wojska wysyła wciąż do Hercegowiny, Albanii lub na granicę serbską; brak jednak pieniędzy i potrzeba trzymania wszędzie wojska, nie dozwala jej gromadzić tam wielkich sił. Jenerał brygady Rifat basza posłany został dla objęcia dowództwa nad brygadą w korpusie mającym działać przeciw Czarnogórze. W Carogrodzie utrzymują, że sułtan nakazał jak najenergiczniej prowadzić wyprawę przeciw temu krajowi; i że Omer basza przedłożył swój plan działań i ręczył za ich dobry skutek.

— Korespondent z Carogrodu do dziennika La Presse przedstawia w następujący sposób stan rzeczy w Turcyi, w liście z 12. t. m.

»Mimo wielkiej pożyczki zaciągniętej w Londynie, moneta jest rzadka i droga, kurs papierów bardzo nizki; na giełdzie i w mieście panuje ciągle przestrach z powodu stanu finansów. Mniemano, że w raporcie wielkiego wezyra Fuada baszy zabłyśnie jaka wróżba względem losu kaimów, to jest pieniędzy papierowych. Wielki wezyr rzekł właśnie tyle, ile było potrzeba do przestraszenia właścicieli papierów. Mówił o konsolidacyi i spłacie papierów monetą; lecz w jakim stósunku i pod jakiemi warunkami odbyć się mają te dwie czynności finansowe? czy wykup papierów ma nastąpić al pari? czy też po 150, 160 i t. d. piastrów w papierach za sto w monecie? Dzisiaj funt szterling stoi 187 piastrów a chwilami dochodził do 400 piastrów. Oto pytania które przestraszają. Porta zna ten stan rzeczy i nie mówi ani słowa. Mniemają, iż sama przestraszyła się projektem jaki chciała wykonać, gdyż konsolidacya kaimów pociągnie za sobą ruinę majątku wielu osób. Utrzymują, że szeik ul islam z całą korporacyą ulemów jest bardzo przeciwny projektowi Fuada baszy. Uważa on za czynność nieprawną i przeciwną religii, ażeby cofać z obiegu kaimy ze stratą ich właścicieli. Sułtan również mniema, iż płacenie długów w ten sposób jest przeciwne godności państwa. Ma być niezadowolniony z ministrów i mówić: »»Pożyczam od Europejczyków pieniędzy, należy także abym pożyczył od nich ludzi.««

Porta jest bardzo mocno zajęta sprawą czarnogórską. Dzienniki tutejsze donoszą, iż wojska ottomańskie weszły już na terytoryum księcia Mikołaja. (Była to wiadomość mylna a raczej przedwczesna, gdyż nawet do 20 t. m. wojska tureckie nie wkroczyły w granice właściwej Czarnogóry. P. R. Cz.) Zapewniają mnie że poseł francuski margrabia Moustier zawiadomił Portę notą, iż wkroczenie Turków do Czarnogóry pociągnie za sobą wysłanie floty francuskiej na Adryatyk. Mówiono, iż notę tę wczoraj przesłał poseł, lecz niemógłem jeszcze sprawdzić tej wiadomości.

Doniosę wam nieco o prowincyach. Panuje w nich największy nieład i wyjąwszy kilku okolic, nie ma w nich prawie rządu. Wszystkie drogi zajęte są przez rozbójników. Trzeba podróżować karawaną aby być bezpiecznym. Rabują i zabijają prawie przy bramach miast. W miasteczku należącem do paszaliku Dardanelów zabito w meczecie mudira i trzech znakomitszych mieszkańców. Większa część gubernatorów puszcza bieg spraw publicznych na los szczęścia.

Tutejsi ministrowie zużywają całą swą czynność w intrygach; troszczą się oni o siebie, a nie o państwo, i są obojętni na dobro publiczne, obojętni że ich władza nie sięga dalej jak cień minaretów Stambułu. Władze na prowincyi postępują jak im się podoba, to jest źle; wyjmuję jedynie od tej reguły gubernatora Adryanopolu i dwóch czy trzech innych.«

Kronika miejscowa.

— Dalszy ciąg wypadku wyborów wedle Dziennika:

Podajemy rezultaty prawyborców z niektórych okręgów prawyborczych: w Rogoźnie wybrano na 18 wyborców 3 Polaków, mianowicie dra Cichockiego, właściciela Dutkiewicza i szewca Kowalskiego; w Sierakowie na 9 wyborców 2 Polaków, księdza A. Gładysza i rzeźnika Jakuba Kapelskiego; w Pobiedziskach 5 Polaków, 4 Niemców; w Puniecu samych Niemców; w Nakle 4 Polaków, 14 Niemców; w Stęszewie samych Polaków; w Książu 2 Polaków i 2 Niemców; w Rydzynie 4 Polaków, 1 Niemca; w obwodzie policyjnym rydzyńskim w okóle 17 Polaków, 15 Niemców.

Wedle Pos. Ztg. wybrano w powiecie obornickim, który jak wiadomo w połączeniu z powiatem poznańskim w Murowanej Goślinie dwóch posłów wybiera, 63 Polaków i 106 Niemców, podczas kiedy zeszłej jesieni przeszło tamże 70 Polaków a 90 Niemców.

Z pod Jutrosina, 30. Kwietnia. — Przez powtarzające się wybory coraz lepszej nabywamy rutyny. Zaczęliśmy od modlitwy; wszędzie prawyborcy szli pierw do kościoła na wotywę do Ducha św. odprawioną, potem na miejsce wyborów. Tak strona polska jak niemiecka dawała głosy na osobnego kandydata bez mięszania się. W Jutrosinie ze starozakonnych tylko dwóch głosowało z Polakami, to jest p. Goldmann i p. Szklarek. Szkoda, że p. Sandberger i pp. bracia Silbermanny uchylili się od wyborów, bylibyśmy zyskali jednego polskiego wyborcę więcej, a rachowaliśmy na nich bardzo. W ogóle gdyby starozakonni, uznawszy solidarność swoich i naszych interesów, z Polakami łącznie byli głosowali, dostarczyłby Jutrosin samych polskich wyborców, tymczasem obecnie ma tylko dwóch, a sześciu niemieckich. Obwód jutrosiński, leżący nad samą granicą szląską, dostawi tą razą do Leszna 34 polskich a 12 niemieckich wyborców. Gdyby nie sztuczne układanie okręgów wyborczych, mielibyśmy polski zastęp jeszcze znaczniejszy. Jedno np. zanotuje pytanie: czyli się godzi dopisywać dzierzawcy podatek gruntowy, który przecież kosztem właściciela pokrywa się? Polscy właściciele nasi będą na przyszłość musieli zastrzegać sobie, że sami placeniem gruutowego trudnić się będą, bo inaczej dzierzawca zagarnia ich korzystne stanowisko wyborcze. Duchowni odebrali u nas z urzędu drukowane wezwanie, aby z tytułu jako inspektorzy szkoł, a więc niby jako urzędnicy, działali w myśl ministerstwa na opinią publiczną ludu. Jak uniwersytety i sądy zabierali się podobnież do odpowiedzi, ale stanęło na tem, żeby pominąć milczeniem. Jeżeli się odezwano do księży li tylko jako do inspektorów szkół, toć urząd ten tyczy się tylko doglądania dzieci, ażeby się dobrze uczyły, gdzież tu więc pole do agitowania? pod względem zaś wpływania jako pasterze, stoją jedynie pod kierunkiem zwierzchnika swego archidyecezyalnego, to też w myśl jego zachęcali wiernych do przeprowadzenia wyborów. Żałujemy tu, iż pp. Łączyński i Cieszkowski poselskich mandatów przyjąć nie chcieli.

Z pod Pakości, 29. Kwietnia. — Wybory w mieście Pakości wypadły tak jak poprzednie na zupełną korzyść naszę. Obrani zostali wszyscy 6 ci sami prócz właściciela dóbr Rybitw p. Juliana Wolańskiego, który ciężką złożony jest chorobą i z tego jedynie powodu nie mógł być obecnym. Lud nasz krzątał się najgórliwiej około swej sprawy. Komisarz dóbr Rybitw pan Chilbert pojął z tej majętności w dzień wyborów

wszystkich ludzi w pole. Jeden z chłopków na pół godziny przed wyborami wpada w czasie wyjścia z kościoła, pomiędzy obywateli miasteczka i w te odezwał się słowa: »Czy to nie ma na to rady abyśmy wysłani przez komisarza w pole, mogli przyjść na wybory?« Zaledwo wyrzekł te słowa, natychmiast uformowała się w tej okoliczności deputacya z Pakości do pani Wolańskiej. Pani Wolańska najłaskawiej przyjęła tę deputacyą, i jakby na głos ognia sama wybiegła i wydała rozkaz, aby pługi radła, brony wozy i wszystkie roboty porzucano, i lud udał się natychmiast na wybory. Umęczone i spocone chłopki, przed zamknięciem głosowania zdążyli na samym końcu oddać swoje głosy, i przez to dopełnili swojej powinności, względem kraju i ojczyzny. Cześć niech ci będzie szanowna pani i wam Rybiczanie zeście z taką gorliwością uczuli wasz święty obowiązek, chociaż dobrze wiedzieliście o tem że i tak bylibyśmy górą. Tą razą wszyscy Izraelici z nami, widać było z jaką radością, z jakiem ukontentowaniem padały ich głosy. Przy dawniejszych wyborach oberzysta Schmidt z Pakości głosował z nami, tą razą odstąpił nas, lecz natomiast zastąpił go mularz Eitner.

Gostyń, 29. Kwietnia. — Wybory w mieście i okolicy tutejszej zupełnie po myśli naszej wypadły. W Gostyniu wybrano 9 Polaków katolików i jednego Polaka starozakonnego. W pogranicznem nam miasteczku Piaskach po raz pierwszy trzech naszych kandydatów przeszło.

Z Pleszewskiego, 28. Kwietnia. — Obrani na wyborców w okręgach: Radlin: ks. Kierszniewski, Tom. Lipkowski, Feliks Mąka, 3 Polaków; Wilkowyja: Józef Chojecki, Filip Michałkiewicz, Antoni Pawełkiewicz, ks. Stanisław Sydów, Tomasz Jelak, 5 Polaków; Mieszków: ks. Radojewski, Jan Wullert, Piotr Sikorski, Woliński Franciszek, Borowicki, 5 Polaków; Szypłów: Władysław Taczanowski, St. Studziński, Jakób Staszak, 3 Polaków. Kolniczki: Franciszek Walczak, Stanisław Sczaniecki, ks. Wojciechowski, 3 Polaków. Chromiec: Jan Menzel, Edward Borkowski, Andrzej Matuszewski, 3 Polaków; Góra: Mollard, rządzca jego, leśniczy i jeszcze jeden urzędnik, sołtys z Góry, i Antoniewicz, sołtys z Panienki, 4 Niemców, 2 Polaków; Nowe Miasto: ks. Kryger; Schroda, cieśla; Krafft, burmistrz; Lissner, Ehrlich, 1 Polak, 4 Niemców; Klenka: Kennemann, Urban włodarz z Klenki, Seiler sołtys; nauczyciel niemiecki, Krawczyk gospodarz, 4 Niemców, 1 Polak; Dembno: ks. Kośnicki, Karpiński, 2 Polaków. W pierwszej klasie nikt nie głosował; był tam dawniej hr. Stanisław Mycielski.

Międzychód, 28. Kwietnia. — Piszą do Ostd. Ztg: »Wczoraj zawarliśmy kompromis z Polakami, podług którego p. Łubieński i radca sprawiedliwości Sander mają być wyborcami na posłów. Przywódzcy stronnictwa polskiego zaręczyli na słowo honoru, że umowy dotrzymają, nie podlega zatem wątpliwości, że wybór stósownie do tego wypadnie.«

Z pod Kłecka. — W należącym do powiatu gnieźnieńskiego obwodzie kłeckim wybrano 38 Polaków i 7 Niemców na wyborców.

Rozmaite wiadomości.

— Ciekawe zjawisko, zapewne wulkaniczne, zdaje się spostrzegać w Siedmiogrodzie. Na zachodnim stoku góry Rez, pas ziemi około czterech sążni szeroki jes przepalony, sczerwieniały i tak gorący, że na nim ustać nie niemożna. Kopiąc nieco w głąb ziemi, wychodzą płomyki niebieskie. Spostrzeżono ten podziemny pożar już w Maju r. 1859, a od tego czasu posunął się on o kilkanaście sążni w górę ku wierzchołkowi. Drzewa w tem miejscu stojące, zwaliły się po przepaleniu korzeni. Panuje tam taki zaduch wyziewów, że długo niemożna wytrzymać. Materyał palący się, ma składać z siarki i węgla. W Siedmiogrodzie napotykać można wiele wygasłych wulkanów, tudzież źródeł gorących, lecz tu jak się zdaje, nowy gotuje się wulkan.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 3. Maja. — W dalszem ciągnieniu 4tej klasy 125. król. klasycznej loteryi padła 1 główna wygrana 10,000 talar. na numer 14,073. 1 wygrana 5000 tal. na nr. 60,770. 5 wygranych po 2000 tal. na nra 23,905. 29,276. 29,945. 46,021 i 90,194.

31 wygranych po 1000 talarów padły na numera 883. 3614. 3698. 4887. 7066. 9250. 16,351. 16,379. 22,255. 29,183. 32,036. 32,281. 36,455. 37,851. 39,142. 40,780. 47,068. 58,457. 61,269. 62,428. 63,958. 66,831. 68,190 71,659. 72,274. 75,891. 81,695. 85,606. 89,811. 90,520 i 94,719.

45 wygranych po 500 talarów na nra 702. 1339. 1466, 4081. 4240. 5322. 5354. 6891. 6998. 10,177. 10,464. 11,096. 11,529. 14,752. 16 964. 18,209. 20,734. 23,299. 29,270. 30,743. 32,723. 34,215. 34,588. 36,557. 38,778. 40,538. 47,379. 47,880. 51,062. 51,234. 57,240. 59,328. 63,642. 64,810. 80,741. 80,743. 85,035. 86,064. 86,326. 86,513. 88,642. 88,934. 89,693. 90,739 i 94,683.

69 wygranych po 200 tal. na nra 11. 2929. 4235. 4573. 5528. 5658. 5973. 6672. 7537. 9318. 9325. 9432. 13,023. 16,587. 17,152. 18,094. 19,056. 19,808. 21,123. 22,038. 24.213. 26,846. 27,153. 28,101. 32,476. 33,574. 37,400. 37,526. 40,666. 43,847. 46,766. 49,317. 52,089. 52,335. 54,731. 56,287. 57,499. 58,479. 59,425. 61,841. 63,106. 68,383. 69,859. 71,355. 71,615. 71,720. 72,138. 73,522. 75,872. 79,897. 81,374. 82,862. 83,377. 83,517. 83,519. 83,945. 85,140. 87,781. 87,880. 87,930. 88,104. 90,491. 90,632. 91,437. 92,005. 92,264. 93,000. 93,152 i 93,481.

Przybyli do Poznania dnia 4. Maja.

BAZAR: Witkowski z Włocławka, Chłapowski z Bonikowa, Żychliński z Skotnik, Urbanowski z Kowalskiego, Szołdrzyński z Siernik, Radoński z Kociałkowejgórki, Chłapowski z Szołdr, Parczewski z Grabianowa, Rożnowski z Sarbinowa, Łącki z Posadowa.

HOTEL BERLINSKI: Zesch z Leszna, Kausch z Kirchplatz, Pflaum z Nowegotomyśla, Hardenack z Hinzendorf, Bayer z Märzdorf, Frogisch z Wrześni, Phemel z Rehnitz, Birkholz z Meklemburga, Schlabrendorff z Sczytnik, Riemann z Wirów, Pepiński z Gradowca, Mittelstädt z Marianowa, Mittelstädt z Karlshof, v. Brum z Jakubowa, Fröhlich z Sierakowa, Senftleben z Sremu, Neumann z Hammer-Boruy.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Cohn z Wrześni, Jacobson z Wielowsi, Kalecki z Gronowka, Lehmann z Ostrowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Bandel z Ostrowa, Berlińska ulica Nr. 14.; Styrle z Sremu, Piekary nr. 11b.

Z dnia 5. Maja.

BAZAR: Garczyński z Kcyni.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kalkstein z Mieleszyna, Kaskel z Trzcielina, Gericke z Skrzynek, Rothe z Kargowa, Klappach z Remscheid.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lehmann z Szczecina, Sachs z Lignicy Müggenburg z Barmen, Kleinwächter z Oleśnicy, Lange z Drezna, Buchobacki z Fürth, Mannskopf-Behrends z Frankfurtu n. M. i Juxborg z Offenbach, Limann z Sierosławia, Czekuński z Krotoszyna, Beyer z Gołańczewa, Rünzel z Nowegomiasta.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Jäckel z Gdańska, hr. Radoliński z Jarocina, Strauven z Pawłowic, Kreidel z Ostrowa, Walz z Góry, Rosenberg z Heiligenbeil, Borkamski z Nakła, Lewy z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Czarnecki z Golejewka, Kunath z Niewierza, Rothe z Kargowa, Molinek z Rydzyny, Leonhardi z Starogrodu, Siedmiogrodzki z Nowejwsi, Laviazin z Wschowy, Schönwald i Hartmann z Bydgoszczy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Prądzyński z Biskupic, Waligórski z Rostworowa Batkowski z Dąbrówki, Emmel z Kościana, Schottländer z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Kleine z Grzymysławic, Suchorzewscy z Tarnowa, Waliszewski z Chociczek, Keyl z Hirszberga, Wackermann z Rogoźna, Wendland z Nowegodworu, Dezór z Wilczyna, Żochowska z Konina.

HOTEL PARYSKI: Kowalski z Imiołek, Snowadzki z Jarocina, Kalski z Siemianowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Maas z Lulina, Maske z Jeski, Klug i Reitzenstein z Rabowca, Dr. Sachse z Halberstadt, Meissner z Kiekrza, Hoffmeier z Złotnik, Hoffmeyer z wsi Swarzędza, Dietrich z Szamotuł, Rothmann z Wągrowca.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Cohn z Wrześni, Kunz z Xiąża, Kadisch z Leszna, Klakow z Gusztowskich olędrów, Schörma z Hali.

EICHENER BORN: Karpeles z Pragi, Haase z Zaniemyśla, Körpel z Szamotuł, Wolff z Gniezna, Rosenbach z Gröningen, Guzowski z Kłecka.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Maja 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Maj 45 list. $44\frac{11}{12}$ pien., na Maj Czerwiec $44\frac{1}{2}$ list., na Czerwiec Lipiec $44\frac{1}{2}$ list., na Lipiec Sierpień $44\frac{1}{2}$ list., na Sierpień Wrzesień $44\frac{1}{2}$ list., na Wrzesień Paźdz. $43\frac{1}{2}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) jak żyto. Na Maj $16\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Czerwiec $16\frac{11}{24}$—$\frac{5}{12}$ pł. i list., na Lipiec $16\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Sierpień 17 list., na Wrzesień $17\frac{1}{6}$ list., na Paźdz. $16\frac{3}{4}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Maja.

Pszenica 65—80 tal.

Żyto na wiosnę $53\frac{3}{8}$—$51\frac{5}{8}$—53—$52\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 52—$51\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $50\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $49\frac{1}{2}$—49 tal.

Jęczmień wielki i mały 34—39 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 49—57 tal.

Olej rzepiowy na Czerwiec Lipiec 13—$\frac{1}{4}$ do 13 tal., na Lipiec Sierpień $12\frac{11}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 13—$12\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec $17\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $17\frac{5}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $18\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{6}$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 5. Maja 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	2	26	3	2	28	9
Pszenicy średniéj	2	20	—	2	22	6
Pszenicy ordynaryjněj	2	12	6	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	1	26	3	1	28	9
Żyta lżejszego	1	23	9	1	25	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	1	22	6	1	25	—
Grochu na pastwę	1	20	—	1	21	3
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	16	6
Masła, garniec	2	5	—	2	17	6
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 3. Maja	16	—	—	do	16	2	6
„ 5. „	16	—	—	„	16	2	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(*Dodatek Rolniczy.*)